

# Cichociemni na Ziemi Łowickiej

*Nazywają nas cichociemnymi podobno dlatego,  
że niezauważalnie znikamy z macierzystych  
jednostek i mamy do spełnienia tajemniczą  
misję. A cichociemny to po prostu dywersant.*

rotmistrz Adam Mackus

Cichociemni – żołnierze Polskich Sił Zbrojnych desantowani do okupowanej Polski podczas II wojny światowej w celu prowadzenia walki partyzanckiej z niemieckim okupantem oraz organizowania i szkolenia ruchu oporu w kraju.

Po kapitulacji Francji w roku 1940, gdy Rząd RP wraz z władzami wojskowymi znalazł się na terenie Wielkiej Brytanii zaistniała możliwość zorganizowania działań mających na celu wsparcie powstania niepodległościowego, które miało wybuchnąć w Polsce w końcowym etapie wojny. Wsparciem takim miały być zrzuty lotnicze.

- Przygotowania na emigracji do zrzutów w Polsce.

W styczniu 1941 roku uruchomiono pierwszy kurs skoczków spadochronowych w tajnej stacji SOE – Special Operations Executive (Kierownictwo Operacji Specjalnych) niedaleko Londynu, na którym przeszkolono pierwszych ochotników. Przyszli cichociemni nie byli szkoleni jednocześnie. Inaczej wyglądało szkolenie kontrwywiadu, dywersji, inaczej radiotelegrafistów czy fałszerzy dokumentów. Wspólnie odbywali kursy spadochronowe i odprawowe. Cały program obejmował cztery grupy kursów składających się z kursów zasadniczych, specjalnościowych, uzupełniających oraz praktyk.

- Zrzuty na Ziemi Łowickiej.

Jednym z najważniejszych zadań dotyczących sprawnych przyjęć skoczków było wyznaczenie odpowiednich miejsc, które do tego się nadawały. Wybrano łąki, pola uprawne, duże polany w lasach. Zrzutowiska były położone daleko od głównych dróg i trudno dostępne dla pojazdów mechanicznych. Wyborem dziesięciu odpowiednich terenów w Obwodzie Łowickim zajęli się Kazimierz Kazimierski, Henryk Kocemba i Florian Kurczak.

Przyjmowanie zrzutów należało do akcji bojowych bardzo niebezpiecznych, dlatego też musiało być dobrze zorganizowane, sprawnie i szybko wykonane. Pierwsze zrzuty na terenie Obwodu Łowickiego były przyjmowane przez członków Polskiej Organizacji Zbrojnej, która powstała z byłych wojskowych, byłych członków oddziałów przysposobienia wojskowego, członków organizacji młodzieży wiejskiej „Siew”.

Na dźwięk zbliżającego się samolotu placówka przyjmująca miała za zadanie nadanie światłem litery rozpoznawczej. Placówka zapalała również sygnał świetlny na polu zrzutowym i trzymała go do czasu zakończenia zrzutu. W ramach akcji zrzutowych lądowało 3 do 6 skoczków. Zrzucano też pojemniki i paczki. W pojemnikach znajdowały się tzw. komplety minersko – dywersyjne (MD). Paczki oprócz broni (pistolety, karabiny, amunicja, granaty, ładunki kolejowe), zawierały sprzęt łącznościowy, materiały sanitarne, leki, pocztę oraz środki finansowe (dolary, marki, sztabki złota).

Pierwszy zrzut na Ziemi Łowickiej został przyjęty w nocy z 7/8 listopada 1941 roku na zrzutowisku w rejonie miejscowości Czatolin, między Głownem a Łyszkowicami. Odebrano trzech skoczków oraz pojemniki z bronią i materiałami. W akcji uczestniczyło 40 żołnierzy konspiracji. Zrzut odbył się sprawnie. Niemcy nie wszczęli alarmu, do walki nie doszło.

Natomiast dramatycznie przebiegał zrzut drugi zaplanowany na noc z 27/28 grudnia 1941 roku. Około północy usłyszano warkot silników samolotowych. Sygnaliści czekali na rozkaz zapalenia świateł. Warkot silników był coraz głośniejszy, ale po chwili przycichł i całkowicie się oddalił. Okazało się, że lotnicy nie mogli odszukać zrzutowiska i zrzut odbył się „na dziko” 8-10 km na północ od miejscowości Kiernozia. Wylądowało 6 skoczków i pojemniki z bronią i materiałami. Cichociemni ukryli spadochrony i pojemniki. Dwóch pozostało do ich pilnowania, czterech wyszło na rozpoznanie terenu i odszukanie punktu kontaktowego. Skoczkowie nie zdawali sobie sprawy, że znajdują się na terenach przyłączonych do Rzeszy i że od Generalnego Gubernatorstwa dzieliła ich silnie strzeżona granica. Podczas przekraczania granicy natknęli się na patrol służby granicznej. Doszło do strzelaniny. Cichociemni zabili trzech strażników, kilku ranili. Jeden z Polaków w trakcie walki został ranny w rękę. Wydarzenia w strażnicy zaalarmowały sąsiednie placówki, niemieckie władze terenowe, żandarmerię oraz volksdeutschów. Rozpoczęła się oblawa spadochroniarzy. Czterem skoczkom udało się z niej wyjść szczęśliwie. Dwaj którzy pozostali na miejscu zrzutu zginęli w walce z Niemcami. Byli to rtm. Marian Jurecki, ps. „Orawa” i kpt. Andrzej Świątkowski, ps. „Amurat”. Skoczkowie zostali pochowani we wspólnym grobie na cmentarzu w Brzozowie Starym.

W latach 1941-1943 na Ziemi Łowickiej przyjęto 13 zrzutów w tym 4 zaopatrzeniowe. Odebrano 40 cichociemnych. Wraz ze skoczkami odebrano ok. 50 pojemników z bronią i materiałami. O dobrej organizacji odbioru świadczyć może fakt wytypowania Obwodu Łowickiego na miejsce wykonywania pierwszych zrzutów na teren kraju, a także głębokie zakonspirowanie działalności zespołów przyjmujących zrzuty, aż do zdrady w grudniu 1943 roku.

Sejm Rzeczypospolitej Polskiej ustanowił rok 2016 Rokiem Cichociemnych.

Tadeusz Żaczek